

GOŃNIEC

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 " 50 "
Za odnośnienie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 " 50 "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 10 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 " "
Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie - nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro maistowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, sobota 3. sierpnia 1918.

Nr. 32

Rosya bolszewicka oddaje się w obronę mocarstw centralnym.

Podróż Lenina do Wiednia i Berlina.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Kopenhaga, 2 sierpnia.

Jak dzienniki donoszą, Lenin udaje się do Wiednia i Berlina, aby bezpośrednio zetknąć się z kierującymi mężami stanu mocarstw centralnych. W rosyjskich kołach maksymalistycznych przypisują tej podróży tem większe znaczenie, że do misyi Lenina należy: usunąć z drogi wszelkie dyferencje, istniejące jeszcze pomiędzy Rosyą a mocarstwami centralnymi i zwrócić się do

mocarstw tych z prośbą, aby zechciały wziąć Rosyę w opiekę przeciw mającej nastąpić ofensywie i machinacyom koalicyi.

Wielu wybitnych przywódców bolszewickich ma Leninowi towarzyszyć w tej podróży. Prawdopodobnie Leninowi oddane będą takie honory, jakie przysługują na mocy ceremoniału głowie każdego, uznanego przez mocarstwa centralne państwa.

Walka z drożyzną a „inflacya“.

63 miliardów długów państwowych. — Powódz banknotów bez pokrycia. — Gwałtowny spadek wartości pieniądza. — Czy jest możliwa zmiana na lepsze?

KRAKÓW, 2 sierpnia.

Nader smutny obraz przedstawia finansowe położenie Monarchii austro-węgierskiej. Wzrost długów państwowych od wybuchu wojny doszedł do cyfry zawrotnej 63 miliardów koron, a co za tem idzie, wzrosła odpowiednio suma procentów od tych długów. Emisya banknotów bez pokrycia przybrała zastrasające rozmiary — wynosi przeszło 24 miliardy koron — powodując tem samem gwałtowny spadek waluty i rosnącą wskutek tego niesłychanie z dnia na dzień drożyznę.

„Znajdujemy się w okresie pełnej inflacyi; zjawisko utraty wartości pieniądza stanowi bardzo groźny symptom dla całego naszego gospodarstwa społecznego i równocześnie przynosiący ciężar dla milionów obywateli, zależnych od stałych dochodów, t. j. głównie urzędników, tak prywatnych, jak też państwowych. Spadek wartości naszej monety w stosunku do waluty zagranicznej, zwłaszcza w ostatnim czasie, przedstawia przerażający dla nas obraz“.

Tak określa sytuację finansową monarchii bar. v. Plener, w sprawozdaniu komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym na rok 1918-19. Słowa powyższe stanowią groźne „memento“ dla przyszłości państwa austriackiego. Zalew pieniędzy bezwartościowych godzi już w egzystencję najszerzych warstw ludności państwa. „Inflacya“ bowiem jest jedną z najgłośniejszych przyczyn tej smutnej sławy, jaką Austria zyskała sobie w całym świecie na polu drożyzny, a to dlatego, iż dzięki puszczeniu w obieg olbrzymich ilości bezwartościowych banknotów, stwarza w państwie odpowiednio wielką sztuczną siłę kupna, której wcale nie odpowiada suma stworzonego w tymże czasie majątku społecznego. Kapitały bowiem, jakie państwo wydaje na wojnę, przedstawiają w gospodarstwie społecznem zawsze pozycyę ujemną, gdyż nie służą one celom produkcyi dóbr materialnych,

potrzebnych do zaspokajania codziennych potrzeb ludności, lecz do wytwarzania środków, przeznaczonych na niszczenie, a zarazem i szybkie zniszczenie. Potrzeby atoli ludności, zajętej w armii, nie tylko nie są mniejsze, lecz przeciwnie, większe, niż w czasach pokoju.

Wiadomo, iż armia jest konsumentem, potrzebującym wprost potwornie wielkich ilości dóbr materialnych na swój użytek, czy to w postaci środków żywności, przedmiotów codziennego użytku, czy też w postaci innych materiałów. To samo odnosi się do okręgów przemysłowych, gdzie zatrudnieni robotnicy wskutek intensywniej pracy potrzebują dobrego odżywiania.

Tu należy dodać jeszcze zwiększone potrzeby tej, niestety, bardzo licznej kategorii ludzi, którzy robią dobre interesa na dostawach dla armii, albo też dzięki handlowi pokątnemu i łacuskowemu, zarabiają pokaźne sumy w bardzo krótkim czasie.

Tym nader zwiększonym potrzebom nie odpowiada w zupełności obniżona wskutek ogólnego upadku produkcyi w czasie wojny podaż, co jest powodem nadmiernie wygórowanych cen. Widzimy z tego, iż t. zw. „inflacya“ i drożyzna pozostają w ścisłej łączności. Tu jednak trzeba podkreślić, iż inflacya jako taka nie jest bezpośrednią przyczyną drożyzny, gdyż tak ona, jak też zmniejszona w czasie wojny do minimum podaż, jest wywołana stosunkami wojny obecnej.

Dopóki też trwa wojna, to wielkie wydatki na cele wojny będą z jednej strony źródłem wydawania banknotów, nie mających pokrycia, a drugiej zaś brak materiałów i robotnika nie pozwoli na wydatne podniesienie się wytwórczości. Radykalną zmianę tych stosunków będzie mogła dopiero przynieść gospodarka pokojowa.

Mimo tego jednak już dziś, w czasie wojny, można zdziałać wiele, przez walkę z inflacyą,



SANKI NURKA NA DNIE MORZA.

Celem ułatwienia nurkom poszukiwań na dnie morza, wśród wielu projektów, najdogodniejszym wynalazkiem okazały się sanki, które zbudowano w fabryce Draegera w Lubecie. Sporządzono je w ten sposób, aby były możliwie jak najłżejsze, aby je mógł z morza wydobyć jeden człowiek. Chyżość jazdy po dnie morskiem jest zależną od stanu przezroczystości wody. Dla oświetlenia ciemni podmorskich znajduje się na sankach osobny przyrząd, wytwarzający światło.

t. j. z dalszem puszczeniem w obieg przez państwo banknotów, tem podwyższaniem bez końca sztucznej siły kupna. Do tego celu wiodą między innymi dwa środki: po pierwsze, zaprowadzenie pewnego systemu oszczędnościowego w wydatkach na wojnę za pomocą różnych sposobów; — jak n. p. przez zastosowanie w przemyśle wojennym cen maksymalnych, podobnie, jak na rynku handlowym, aby w ten sposób nie pozwolić na szybkie bogacenie się pewnych warstw, ciągnących nader wielkie korzyści z wojny — po drugie, szybkie podniesienie produkcyi. Oba te środki zastosowane, rozwijane i przestrzegane, niewątpliwie w niedługim czasie wywołałyby zbawienne skutki, nie tylko w stosunkach finansowych, ale także aprowizacyjnych państwa i dlatego kierujące czynniki winny je uprawiać intensywnie w daleko większej niż dotąd, mierze.

Inaczej powódz banknotów, nie mających pokrycia, zburzyć gotowa wszelkie normy prawidłowego funkcjonowania życia gospodarczego, powodując upadek i ruinę egzystencji milionów obywateli, a tem samem całego państwa. Przed kierującymi zatem nawą państwową mężami piętroszą się ciężkie problemy, od których szczęśliwego rozwiązania zależy cała przyszłość tak silnie wypadkami wojennymi podkopanej w gospodarczych, swych podstawach Monarchii.

D-ski.

Sielanka ukraińska.

KRAKÓW, 2. sierpnia.

(x) W „N. Zuer. Ztg.“ major szwajcarskiego sztabu generalnego, Brockmann, zamieszcza następujące swoje spostrzeżenia z Ukrainy:

„Właśnie wracam z Ukrainy przez Kijów. Podczas trzytygodniowego pobytu na Ukrainie nigdzie nie widziałem jakichkolwiek zaburzeń. Podróżowałem jakby po kraju, w którym panuje pokój. Tylko liczne warty przypominają wydarzenia dopiero co przebyte. Cały kraj jest bardzo dobrze uprawiony, wieśniacy są w pełni zajęci bardzo dobrymi zbiorami, zadowoleni, że minęła ich wojna i rewolucja.

Załogi niemieckie i austro-węgierskie rozproszone są po całym kraju i pełnią służbę policyjną, a bynajmniej nie służbę wojenną. Ich stosunek do ludności jest bardzo dobry, jeśli pomyśleć, że niedawno obie strony stały w polu jako przeciwnicy. O jakimś ucisku niema wcale mowy.

Powyższe spostrzeżenia przynoszą zaszczyt zarówno zdolnościom obserwacyjnym majora sztabu generalnego, jak i sztabowi generalnemu szwajcarskiemu z powodu posiadania tak bystrego obserwatora.

Wojska koalicyjne osaczają Rosję ze wszystkich stron.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 2. sierpnia.

Jak donosi „Voss. Ztg.“, wysadzanie wojsk koalicyjnych na ląd na wybrzeżu murmańskim odbywa się w dalszym ciągu. Liczbę wojsk koalicyjnych, wysadzonych dotychczas na ląd, obliczają na 15 do 20 tysięcy. Główną siłę stanowią marynarze francuscy.

Wojska koalicyjne obsadzili już północną część kolei murmańskiej i maszerują w kierunku południowym. Wojska sowietu otrzymały rozkaz odwrotu, gdyż w istocie nie byłyby zdolne do stawienia silniejszego oporu.

Wojska czesko-słowackie, operujące po obu stronach Uralu, dzięki wysokiej dyscyplinie, panującej w ich szeregach i doskonałemu uzbrojeniu stanowią groźne niebezpieczeństwo dla bolszewików. Siłę Czecho-Słowaków obliczają na 40 do 60 tysięcy żołnierzy, do czego należy jeszcze doliczyć około 15 tysięcy kozaków Dutowa, który połączył się z armią czesko-słowacką.

Operacje na wybrzeżu murmańskim i nad Uralem zmierzają do nawiązania komunikacji pomiędzy Czecho-Słowakami a wojskami koalicyjnymi, wysadzonymi na ląd na wybrzeżu. Ze względu na bezsilność rządu moskiewskiego, a wysoką energią przeciwnika, projekt ma szanse urzeczywistnienia.

Sytuacja na Syberii jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Za pewne, jak się zdaje, można przyjąć jedynie, iż bolszewicy trzymają się jeszcze koło Irkucka. Atoli i koło tego miasta przyszło już do starć pomiędzy bolszewikami

a Czecho-Słowakami.

Od wschodu grozi inwazyja wojsk japońskich, które koncentrują się w Mandżurii.

Syberia właściwa jest już dla wpływów bolszewickich w zupełności stracona. Rząd syberyjski, mający siedzibę w Omsku, otrzymuje wydatne poparcie ze strony Japonii, Chin i Ameryki. Rokowania o pomoc wojskową podobno jeszcze nie są ukończone.

Również i Turkiestan, który był i jest wrogo usposobiony względem bolszewików, gotuje się do czynnego wystąpienia przeciw rządowi moskiewskiemu. O pomoc w tym względzie zwrócono się do Anglii, która oczywiście nie ośmielsza skorzystać z tej sposobności, aby wmieszać się w stosunki turkiestańskie.

Na granicy persko-turkiestańskiej gromadzi już Anglia kawalerię indyjską i obsadziła porty na południowym wybrzeżu morze Kaspijskiego.

Wojska angielsko-francuskie dotarły do Sorok.

Sztokholm, 2. sierpnia.

Jak donoszą z Moskwy, dwóch członków petersburskiego gubernialnego komitetu wykonawczego, którzy świeżo wrócili z Murmanu, stwierdza, iż wojska koalicyjny obsadziły Murman po Soroki. W okupowanym terytorium rządzą w imieniu sowietu murmańskiego.

Władze wojskowe angielskie zarekwirowały kilka parowców rosyjskich.

Ostatni akt bitwy na zachodzie?

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 2. sierpnia.

Szwajcarscy krytycy wojskowi z różnych oznak i informacji wnoszą, że niemieckie kierownictwo wojskowe w szybkim przystosowaniu się do położenia militarnego swoje plany zmie-

nili i przygotowuje cały szereg nowych zarządzeń.

Wszystko będzie zależało od tego, czy Foch będzie w stanie przewidzieć, jakiego rodzaju będą owe zarządzenia. Faktem niezaprzeczonym

jest, że w obozie koalicyjnym daje się zauważyć pewne wyczerpanie, tem bardziej zrozumiałe, iż Foch nie oszczędzał materiału. W transportach wojsk amerykańskich musiał nastąpić pewien zastój wskutek działalności łodzi podwodnych oraz wskutek tego, że Ameryka nie może nadać żyć zaopatrzeniu i uzbrajaniu wojsk, mających się udać do Europy. Są to fakta dla Niemiec korzystne.

Przypuszczać należy, iż niemieckie zamiary ofenzywne zostaną wykonane na tym froncie, na którym są przez koalicję najmniej oczekiwane. Przygotowania do nowej bitwy na zachodzie zbliżają się już do końca. Rozpoczyna się obecnie pierwszy akt, który może być także aktem ostatnim. Wśród sprzymierzonych ma rzekomo panować zdenerwowanie, gdyż Hindenburg zachowuje się w sposób niezwykle milczący, co rzekomo każe przewidywać, iż nastąpi coś nadezwyczajnego.

Agencja Havasa donosi, że bitwa pomiędzy Reims a Soissons od dnia wczorajszego otrzymała nowe oblicze. Od poniedziałku od rana po stronie niemieckiej objawia się nader silna reakcja.

Straty koalicji wynoszą 25 milionów ludzi.

Berlin. (Wolff). Już w dniu 2. sierpnia 1917 r. wynosiły straty wojenne sojuszników, wedle ostrożnego obliczenia przeszło 18 milionów ludzi. Krwawe straty, jakie poniosła koalicja w ciągu ubiegłego roku, podwyższyły tę liczbę na 25 milionów.

Komunikat niemiecki.

Zniszczenie eskadry samolotów angielskich.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 1. sierpnia.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprecht: Między Ypres a Bailleul wczesnym rankiem przebiegła ożywiona walka ogniowa. Czynność artylerii, niemiarkowana przez dzień, ożywiła się wieczorem na wielu miejscach frontu w związku z walkami wywiadowczymi.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: Na wschód od Fere en Tardenois kontynuowali Francuzi wieczorem swe gwałtowne ataki częściowe. Wy rzuciliśmy nieprzyjaciela przeciwatakami do jego stanowisk, z których wyszedł. Na reszcie frontu bojowego ogień artylerii o zmiennej sile. Drobne walki na polu przed pozycjami. Na północny wschód od Perthes próbował nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu ogniem odzyskać punkt oparcia, jaki mu wydarliśmy w dniu 30 lipca. Odparliśmy go wśród strat.

Pomyślne natarcie w Argonaech.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Walki piechoty nad Mozełą i koło lasu Parroy. Wzięliśmy tam jeńców.

Nieprzyjaciel utracił wczoraj na froncie w walce powietrznej przez zestrzelenie z ziemi 25 samolotów. Nadto została zniszczona przez naszych lotników z frontu i lotników stacjonujących w kraju, angielska eskadra, złożona z 6 wielkich samolotów bojowych, która zdążyła celem zaatakowania Saarbruecken, zanim jeszcze zdolała rzucić bomby. Z drugiej eskadry angielskiej, która zdążyła za pierwszą, zestrzeliliśmy jeszcze jeden samolot angielski.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Gwałtowne walki we Francji.

Berlin. (Wolff). Urzędowo ogłaszają dnia 1. lipca wieczorem: Na południowy zachód od Fere en Tardenois toczą się gwałtowne walki.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 1. sierpnia.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Walka działowa i czynność wywiadowcza były wczoraj na całym froncie południowo-zachodnim bardzo ożywione.

Przedwczoraj silna włoska eskadra rzuciła

bomby, zaatakowała nasze lotniska na równinie weneckiej. Nasi lotnicy rzucili się naprzeciw nieprzyjaciela i przeszkodzili mu w wyrządzeniu jakiegokolwiek szkody.

ALBAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Ataki przedsięwzięte przed tygodniem przez nasze wojska w Albanii, zmusiły Włochów, po bezskutecznych przeciwatakach, do ustąpienia na północny wschód i na północny zachód od Berat z pierwszej linii i ze znacznego obszaru położonego za nią na szerokości 30 km. Nasze dzielne wojska, których czyny wojskowe tem więcej należy cenić, ile że gorąco i stosunki klimatyczne są dla nich bardzo uciążliwe, postępują za ustępującym nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat japoński.

(x) „N. Zuer. Ztg.” z dnia 28. lipca zamieszcza następujący komunikat wojskowy japoński o operacjach wojsk japońskich:

Tokio, 27. lipca.

Agencja Havasa donosi:

Armie sprzymierzone prowadziły dalej swe przedsięwzięcia na północ od Nikeinsterik z dobrą skutkiem. Nieprzyjacielskie siły zbrojne, złożone z około 900 Niemców i Austriaków, 1900 członków czerwonej gwardii i 1000 robotników i chłopów, po dwugodzinnej walce zostały rozprószone. Spaskojawienisko (w prowincji Amim) zostało wzięte. Wzięliśmy do niewoli 2000 Niemców, Węgrów i Turków, w tem 26 niemieckich i austriackich oficerów.

Pościg trwa dalej.

Ustanowienie ilości zboża dla użytku producentów.

KRAKÓW, 2 sierpnia.

We wczorajszym dzienniku ustaw państwa ukazało się rozporządzenie c. = Urzędu dla wyżywienia ludności określające ilość zboża, którą mogą sobie zatrzymać producenci dla swego użytku. Na mocy tego rozporządzenia znosi się dotychczasowe ograniczenia ze względu na ciężkie roboty około żniw i uprawy roli, a ilość zboża, przeznaczonego do użytku konsumentów przywraca się do pierwotnej wysokości. Odmierzenie tej ilości ma być przeprowadzone co miesiąca. Ilość ta jest różną dla ciężko pracujących i reszty. Dla pierwszych wynosi 11 kilogramów, dla drugich 9 kilogr. na miesiąc. Do ciężko pracujących zaliczają się wszyscy, mający wyżej niż 15 lat. Przedsiębiorcy rolni, którzy sami nie pracują w polu ani też nie kierują gospodarką, są zaliczeni do nieproducentów.

Ustanowienie normalnej ilości zboża dla producentów jest pierwszym krokiem rządu, świadczącym o polepszeniu się sytuacji żywnościowej w państwie, o czem tak optymistycznie wyrażał się przed kilku dniami minister żywnościowy. W daleko większej mierze ważniejszą rolę niż producenci, w tym wypadku są ogromne rzesze nieproducentów, dla których rząd jeszcze ilości zboża nie oznaczył. Czekają też one cierpliwie nie tyle na oznaczenie ilości zboża, ile na samo zboże i mąkę z nowych zbiorów. (D-ski).

Unormowanie cen nowego zboża w Galicyi.

(Telefonem od kor. „Gonca Krakowskiego”)

Lwów, 2 sierpnia.

Wczoraj nadszedł do Lwowa reskrypt urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu, normujący ceny nowego zboża w Galicyi.

Na konferencyach, które się odbyły w ostatnich dniach w urzędzie żywn. ludn. w Wiedniu, postanowiono ostatecznie zaniechać projektowanego podziału Galicyi na cztery strefy, natomiast ustanowić jednolitą cenę dla producentów zboża w całym kraju.

Reskryptem z dnia 23 lipca zarządono więc, że oprócz cen ustawowych ogólnopństwowych za zboże, wynoszących za cetnar metryczny pszenicy, względnie żyta 55 koron, jęcz-

mienia zaś, względnie owsa — 50 koron, płacone będą w całej Galicyi dodatki wojenne, wynoszące za cetnar metryczny pszenicy, względnie żyta 85 kor.; jęczmienia zaś, względnie owsa 70 kor.

Nadto przyznano ludności premię za młokę po 20 kor. za każdy odstawiony do dnia 31 stycznia 1919 r. cetnar metryczny pszenicy, żyta i jęczmienia.

Wskutek tego ceny wykupna zboża w Galicyi przedstawiają się następująco:

Pszenica i żyto do dnia 31 stycznia 160 kor., od dnia 1 lutego — 140 kor.; jęczmień do dnia 31 stycznia — 140 kor., od dnia 1 lutego — 120 kor.; owies stale — 120 kor.

NA DOBIE.

SMUTNE CZASY.

*Dawniej człowiek śmiał się często
I wieczór i rano,
A ze śmiechu — jak wieść niesie,
„Za brzuch się trzymano“.*

*Dzisiaj, gdy świat zdobywamy
I wojenną chwałę —
Śmiech — jest dziś czemś wyjątkowem,
A brzuchy — za małe.*

*W jakiś czas nic z nas nie będzie,
Krom skóry i kości —
Wtedy śmiech i brzuch już przejdzie
Do pięknej przeszłości.* Kruk.

Chwila bleząca.

Kalendarzyk.

Allonsa
Wschód słońca 5:27 m.
Zachód słońca 8:05 m.
Długość dnia 14 g. 38 m.



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek 2 sierpnia. Teatr zamknięty.

Aresztowanie oficerów polskich przez bolszewików.

(ch) Jak donoszą dzienniki berlińskie ze Sztokholmu, władze bolszewickie aresztowały szereg oficerów polskich, rosyjskich i serbskich, rzekomo zwerbowanych do wojsk czesko-słowackich i koalicyjnych.

W związku z tem opublikował Trocki odezwę, w której przestrzega przed podróżą do Murmanu, Archangielska i owszarów, zajętych przez Czecho-Sowaków, bez zezwolenia bolszewickiego komisaryatu wojskowego.

Każdy, kto się da pozyskać do udziału w powstaniu, zostanie ukarany śmiercią.

Polacy w Wołodzie.

(x) „Prawda“ donosi z Wołody, że zebrało się tam około 2000 Polaków, przybyłych z Ukrainy, a udających się do Murmanu. Wśród nich znajduje się wielu politycznie podejrzanych.

Wszystcy przybyli żyją na koszt francuskiego poselstwa.

Doniesienie powyższe brzmi dosyć zagadkowo. Można by przypuszczać, że chodzi tu o ludność cywilną, ze względu na ową uwagę o „politycznie podejrzanych“, ale co ma znaczyć owa uwaga, nie wiadomo. Natomiast z innego źródła były wiadomości o koncentracji oddziałów polskich w Wołodzie, w związku z czem łączono pobyt tamże pułkownika Zymirskiego.

Sowieci szwajcarski.

(mir). W Szwajcaryi, jak donoszą dzienniki, powstał socjalistyczny komitet, który dąży do odegrania roli sowietu rosyjskiego. Między tym komitetem a Radą związkową szwajcarską wywiązał się konflikt, który coraz bardziej się zaostrza.

Widoki kompromisowego załatwienia zatargu są już obecnie bardzo problematyczne. Komitet wystąpił z żądaniem zniesienia zakazu

zgrupowań, dalej przywrócenia ustawy o asylu i postawił szereg postulatów co do regulacji plac. Rada związkowa odpowiedziała odmownie. Komitet zagroził strajkiem generalnym.

Na kongresie robotniczym, który odbył się 29 lipca w Bazylei, uchwalono strajk generalny na wypadek, gdyby Rada związkowa nie poczyniła zadowalniających ustępstw. Strajk przyniósłby dla Szwajcaryi nieobliczalne szkody, szczególnie strajk kolejowy.

Zmartwychwstały nieboszczyk.

(*) Kilka dzienników warszawskich, a za nimi cała prasa galicyjska — zamieściła nekrolog ś. p. Antoniego Millera, adwokata i literata, który trapiący rzekomo niepowodzeniami, zakończył porachunki z życiem, pijąc w winie cyanek potasu.

Nekrolog, napisany z żezką i sentymentem, wywarł wrażenie, gdyż osoba samobójcy dobrane była znaną w świecie literackim.

Lecz ktoś opisał przerażenie współpracowników redakcyi, gdy nazajutrz nadszedł od wskrzeszonego samobójcy list, w którym dziękując uprzejmie za ładnie napisany nekrolog, zawiadamiał, że narazie żyje, choć na przyszłość nie wyrzeka się zamiarów samobójczych.

Według przesądu jednak można p. Millerowi rokować żywot jaknajdłuższy.

(n) **DZISIEJSZA KONFERENCYA** w sprawie odbudowy powiatu krakowskiego rozpocznie się o godz. 7 wiecz., w Tow. technicznem (ul. Straszewskiego 1. 28). Celem uniknięcia nieporozumienia zaznaczyć należy, że na konferencyę tę nie rozsyłano osobnych zaproszeń. Wstęp wolny mają członkowie Tow. ochrony piękności m. Krakowa, Tow. technicznego i Koła architektów, oraz wprowadzono gości.

(n) **Z OPERY.** Jutro rozpoczyna występy w naszej operze znakomita primadona „Narod. Divadła“ w Pradze, p. Marya Bogucka, tak entuzjastycznie przyjmowana w sezonie zimowym w koncertach. Na pierwszy występ wybrała artystka partję Małgorzaty w „Fauście“; drugi raz wystąpi w niedzielę w „Sprzedanej narzeczonej“. Występy w Krakowie rozpoczyna również znany u nas tenor czeski, p. Leon Geitler. P. Pilarz-Mokrzycka już kończy pierwszą serję występów u nas, uwieńczoną, jak zawsze, niezwykłym sukcesem. „Sprzedana narzeczonej“ zejdzie po niedzieli z repertuaru na dłuższy czas.

(d) **URLOPY DLA AKADEMIKÓW WOJSKOWYCH.** „Straffleurs Militaerblatt“ donosi, że wojskowym akademikom, bawiącym na urlopie, mogą być przedłużone urlopy na dni 14, o ile złożą świadectwo władz uniwersyteckich, że termin ich rygorów został nie z ich winy wyznaczony na późniejszy termin.

(d) **REGULACYA MŁYNÓWKI.** Wskutek uchwały Rady miejskiej w najbliższych dniach budownictwo miejskie rozpocznie regulacyę kanału rzeki Młynówki, który skutkiem zafalowania odpływu drutami wojskowemi w czasie zamykania Krakowa, w ciągu wojny uległ wielkiemu zabagnieniu, co szkodliwie wpływa na zdrowie mieszkańców domów, położonych nad rzeczką.

(d) **NOWE KOLEKTORY.** Budowa kolektora dębnickiego w ostatnich czasach poruszała się bardzo powoli skutkiem trudności technicznych przy przeprowadzaniu go przez ulicę Madalińskiego. Obecnie doprowadzono go do ul. Barskiej w Dębniakach i roboty idą w temple szybszym.

W najbliższych dniach rozpoczną się roboty około kolektora na, alei Słowackiego. Roboty te przed wojną rozpoczął prywatny przedsiębiorca, przerwał je w czasie wojny, a obecnie gmina prowadzić je będzie na własny rachunek.

(p) **DOROŻKARZE PRZECIW NOWEJ TARYFIE.** W sobotę dnia 3, o godz. 6 po południu, odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej zgromadzenie właścicieli dorożek. Celem zgromadzenia jest protest przeciw ustanowionej nowej taryfie dorożkarskiej w Krakowie.

(f) **ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI TRAMWAJU.** Wczoraj rano po godz. 8-iej, przy przystanku tramwaju na skrzyżowaniu ul. Lwowskiej z ul. Słowackiego w Podgórzu, wypadł mały chłopczyna z tramwaju i wpadł na szyny między główny wóz a „kupłówkę“. Kto ponosi winę wypadku, na razie nie stwierdzono, zaznaczyć tu jednak musimy, iż zbyt częste wypadki przejechania wymagają gruntownej sanacji naszych stosunków komunikacyjnych.

(d) **ŚMIERĆ PODCZAS PRACY.** 19-letni Marian Bazen, robotnik kolejowy, podczas kupowania wagonów dostał się między bufory, które go formalnie zmiądzły. Śmierć stwierdził lekarz kolejowy, mimo to zwłoki leżały kilka godzin na dworcu, gdyż nie można było odnaleźć dyżurnego lekarza miejskiego, który tylko może nakazać przewóz zwłok do instytutu sądowo-lekarskiego.

(d) **GDZIE SIĘ PODZIAŁO MLEKO?** Wczoraj na mieście zatrzymano parobka, wiozącego mleko obywatela z pod Krakowa, P. S. na sprzedaż do miasta. Ponieważ nie miał dokumentów wojskowych, zabrano go z wozem do koszar 4 p. p. w Prądniku Czerwonym i wóz zostawiono na dziedzińcu, a jego zamknięto. Gdy go po południu wypuszczono, brakowało wiele mleka. Wobec tego p. P. S. wniósł zażalenie i żądanie odszkodowania.

(d) **WŁAMANIE.** Do mieszkania p. Tadeusza Mianowskiego przy ul. Grzegorzeckiej 12, włamali się nieznani sprawcy i skradli rzeczy wartości 2000 koron.

(d) **SKONFISKOWANE ŻYTO.** Policja krakowska skonfiskowała Jakubowi Cukermanowi 20 worków żyta, przeznaczonego na „pasek“. Ponieważ z posiadania ich nie umiał się wytłómaczyć, C. aresztowano.

(d) **POŻAR.** Wczoraj przy ul. Dietlowskiej 32 zapaliło się drzewo w piwnicy. Ogień ugasił pluton straży ogniowej.

(d) **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** Teofila Kunowa, właścicielka masarni w Podgórzu, doniosła, iż w czasie jej nieobecności w sklepie, w którym została 9-letnią córeczkę, zginęło jej z kasy w ladzie 1000 koron. Ekspozytura policji wszczęła natychmiastowe śledztwo i wykryła złodzieja w osobie służącej p. K., 24-letniej Wal. Karczmarczyk. Służąca ta wyłudzała już od dłuższego czasu od córeczki swej chlebodawczyni większe kwoty, dochodzące kilku tysięcy koron. Nieuczciwą służącą oddawiono do sądu karnego.

POMOC SEKCYI PRZEMYSŁOWEJ CENTRALI ODBUDOWY KRAJU DLA ZAKOPANEGO.

W korespondencji z Zakopanego, zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma, zakradł się błąd drukarski w ustępie o akcyi pomocy, z jaką Zakopanemu pospieszyła Sekcja III. przemysłowo-handlowa Centrali odbudowy kraju, dzięki obywatelskiemu stanowisku kierownika tej Sekcyi, dr. Battaglii. Mianowicie Sekcja III. oprócz pożyczki w kwocie 200.000 koron na budowę chłodni przy rzeźni i subwencji w formie udzielenia miastu 120 lamp naftowo-żarowych, przyznała gminie, na skutek inicjatywy dr. Battaglii, pożyczkę na budowę sieci elektrycznej, w sumie 400 tysięcy koron, (a nie 40 tysięcy, jak wczoraj mylnie podano), oraz pożyczkę 400 tysięcy koron na budowę łazienek, na warunkach bardzo dogodnych, bo na długi szereg lat i prawie bezprocentowo.

(h) **NOWY NABYTEK POLSKI.** Komitet szkoły wydziałowej im. Tadeusza Kościuszki w P. Ostrawie kupił 2-piętrową kamienicę za 120 tys. kor. — W budynku tym Tow. Szk. Lud. wspólnie z Macierzą szkolną otworzy

z dniem 15 września b. r. 3 klasy szkoły wydziałowej dla chłopców i dziewcząt.

Suma składek i darów na ten cel osiągnęła 35.000 K. Dalsze wkładki na ten cel przesyłać należy do Banku Rolniczego w Cieszynie. — Książki szkolne i do czytania, tudzież wszelkie inne potrzeby naukowe pod adresem Kom. pol. szkoły wydz. w Pol. Ostrawie.

(x) **O MARYAWITACH** rozpisuje się szerzej berlińska „Post“, odkrywając niemieckim czytelnikom ich powstanie i dotychczasowe dzieje. Artykuł kończy się stwierdzeniem, iż ruch maryawicki bardzo silnie osłabił w Polsce, co przypisuje dziennik wpływowi wojny.

(h) **PIERWSZY ZJAZD KSIĘGARZY POLSKICH** odbędzie się w Lublinie 4 i 5 sierpnia. Zjazd ma na celu obronę interesów księgarzy polskich. Połączona z nim będzie wystawa książek wydanych od początku wojny.

Komitet organizacyjny składa się z dwóch przedstawicieli Grem. księg. Gal. Zach., 2-ch Gal. Wsch., 2-ch Zw. Księg. Wielkopolskich, 2-ch księg. prow. w Król. Pol. oraz z księgarzy wybranych przez Zw. Księg. Pol. w Warszawie.

* **OFIARA OBOWIĄZKU.** W Grodzisku zmarł dnia 28 z. m. Ewaryst Żórawski, zaziwszy się tyfusem plamistym.

WOJENNY GEN.-GUB. LITWY. Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Moskwy: Dotychczasowy inspektor etapowy 8-iej armii, eksc. von Harben, mianowany został wojennym generał-gubernatorem Litwy.

ZASŁUBINY ARTYSTKI. W kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie odbył się obrząd zaślubin świetnej artystki teatru Rozmaitości p. Stanisławy Lubicz-Sarnowskiej z p. Wiktorem Muehsamem, przemysłowcem z Włocławka, dokąd młoda para wkrótce ma podążyć na stały pobyt. P. Sarnowska-Muehsamowa ma zamiar porzucić scenę nieodwołalnie i usunąć się w zacisze domowe.

* **PIERWSZA POLSKA AGENCJA TEATRALNO-KONCERTOWA** zorganizowana została w Warszawie pod kierownictwem znanego artysty dramatycznego p. W. Frączkowskiego. Dział administracyjny spożywać będzie w rekach p. W. Węgrzyna.

* **ŚWIĘTOKRADZTWO.** Jak donoszą pisma warszawskie we wsi Dobrej pod Brzezinałami okradziono miejscowy kościół katolicki. Złodzieje zabrali różne przedmioty złote, srebrne, sztandary i t. d. wartości parukroć tysięcy marek.

KRADZIEŻ na 200.000 marek popełniono w magazynach przechowywania mebli „Syrenu“ w Warszawie.

(x) **ORDER POUR LE MERITE** otrzymał ostatnio między innymi niemiecki genera. piechoty, Wichura, znany z pomyślnych walk pierwszej tegorocznej ofensywy niemieckiej na froncie zachodnim.

* **MODLITWA W OGONKU.** Dotychczas spotykano huczące nabożeństwa żydowskie, odprawiane w wagonach kolejowych. Obecnie jedna z gazet żydowskich opisuje takie nabożeństwo żydowskie w „ogonku“ warszawskim przed sklepem komitetowym.

Do odprawiania nabożeństwa potrzebna jest obecność co najmniej 10 żydów, liczących przynajmniej 14 rok życia. O takich oczywiście nie trudno było w ogonku. To też odprawiono tam nabożeństwo pod gołębim niebem, a pilnujący porządku milicyant, który okazał się także żydem, zmówił na ulicy modlitwę żalobną, zwaną „kadisa“.

(p) **NIE JA CIĘ ZDRADZIŁAM..** Ciekawy wypadek samobójstwa zaszedł onegdaj w Budapeszcie. Urzędniczka pocztowa, G. Feketa, stojąc w oknie swego mieszkania, marzyła o swym narzeczonym, gdy nagle na podwórzu zjawiała się banda cygańskich muzykantów. Po chwili zawołała prymasa, każąc mu grać popularną piosenkę: „Nie ja cię zdradziłam, lecz ty zdradziłeś mnie“. Zachęcony dobrym napiwkiem rozpoczął grać, wlewając w rzewny ten utwór cały ogień węgierskiego sentymentu. Nagle rozległ się strzał. Cyganie przestali grać; na oknie leżała, z dymiącym rewolwerem w ręce, zwiędzona w miłości dziewczyna. Zbiegli się domownicy, a ponieważ okazało się na szczęście, że rana nie grozi śmiercią, odwieziono denatkę do szpitala. Jest jeszcze nadzieja, że dowód

prawdziwej miłości znajdzie odgłos w sercu niewiernego zdradcy.

(h) **KURSA PIELEŃNIARSKIE.** W październiku b. r. rozpoczyna się nowy kurs w szkole pielęgniarek Czerw. Krzyża w Wiedniu IV, Kolschitzkygasse Nr 15. Wykształcenie trwa dwa lata. W pierwszym roku uiszcza uczenica przez 10 miesięcy kwotę K 70 na koszt utrzymania i nauki, w drugim nauka i utrzymanie są bezpłatne, nadto otrzymuje każda uczenica z środków schroniska siostr miesięcznie kwotę 24 K. Podanie o świadectwem ukończonej szkoły wydziałowej i świadectwem moralności należy wnieść do dnia 15 sierpnia b. r. do wyżej wymienionej szkoły.

(p) **PODWYŻSZENIE TARYFY FRACHTOWEJ** zaprowadzono z dniem 1 sierpnia b. r. na Węgrzech. Podwyżka wynosi 70 procent.

—0—

Los biednej dziewczyny.

Wzruszająca jest dola młodego dziewczęcia, pozbawionego wszelkiej opieki i ostoi życiowej. Czy znajdzie dość sił, aby przebojem iść naprzód — czy złamie i zmiecie ją wichura życia? — Opowiada to w przedziwnie artystycznej formie film „Kopciuszka“, z Hellą Moją w roli tytułowej. Wyświetlany w „Uciesze“ od dnia 2 b. m. do 8 b. m. Nieporównane są świetne kostiumy, dekoracje i niezwykle, niewyzyskane dotąd nigdy efekty teatralne. Programu dopełnia przeżabawna humoreska „Gorzka woda czy miłość?“

Pod znakiem wytrycha.

KONFERENCYA Z WŁAŚCICIELAMI REALNOŚCI. — TOW. OCHRONY MIESZKAŃ. — ARESZTANCI DOSTAJĄ JEŚĆ. — ZADANIA POLICYI.

KRAKÓW, 2. sierpnia.

(d) Zapowiadana oddawna druga konferencya z właścicielami realności w sprawie plagi kradzieży w Krakowie odbyła się wreszcie wczoraj pod przewodnictwem prez. m. Federowicza.

Prócz delegatów obu Tow. właścicieli realności obecni byli: prez. sądu kraj. r. Panek, dyr. Krupiński i wiceprezydent Sare.

Delegaci Tow. nie przynieśli z sobą żadnych realnych projektów obrony od ciągłych włamań i toczyli dyskusję dookoła spraw błahych, jak zły wpływ kinoteatrów, brak naty w realnościach itp. Stwierdzono, że utrzymanie stałych portyerów czy dozorców wypadłoby zbyt drogo, wobec czego myśleć o tem niepodobna.

Prez. Federowicz wystąpił z konkretnym wnioskiem utworzenia przy Tow. właśc. real. Tow. ochrony mieszkań, zorganizowanego w zwór ochrony sklepów. Każdy, kto opłacił niewielką wkładkę, miałby prawo żądać rozważenia opieki nad swym mieszkaniem, a funkcyonariusze Tow. krążyliby 5—6 razy po domu sprawdzając, czy jest kto w mieszkaniu, czy drzwi nie rozbite itp. Funkcyonariusze byliby opatrzeni legitymacjami i pod ścisłą kontrolą. Projekt ten spotkał się z uznaniem obecnych.

Prezydent Panek w przemówieniu swym stwierdził, że właściwie dyskusya jest jałowa, gdyż sytuacja jest bez wyjścia. Zło się bardzo poważnie zakorzeniło. Jako objaw korzystny podkreślił, że poprawiła się aprowizacya więzienia i aresztów wobec czego aresztantów już się nie wypuszcza na wolność przed odsiedzeniem kary.

Dyr. policji Krupiński omawiał szeroko obecną sytuację w mieście, wskazując, że dział od policji wymaga się rzeczy, do niej nie należących. Ochrona mieszkań nie należy do policji i tutaj ogół musi się bronić sam. Natomiast w spełnieniu przestępstwa policja chwytła złoczyńcę i w tym kierunku policja krakowska pracuje bardzo wydajnie.

Na poparcie swych twierdzeń dyr. Krupiński roztoczył przed zebranymi obraz działalności policji, podkreślając, że częste obławy dają bardzo dobre rezultaty. W ręce policji wpadło wielu złoczyńców. Dalej zaznaczył, że czynione są starania o zwiększenie stanu policji, oraz

zamianę policyi wojskowej na cywilną. Starania te są na dobrej drodze.

Po omówieniu projektów różnych odczyn. posiedzenie zamknięto, nie osiągnąwszy właściwie rezultatu żadnego.

Proces w Marmarosze Sziget potrwa jeszcze dwa miesiące.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 2. sierpnia.

„Kuryer Lwowski“ donosi: Wczoraj w 46-y m dniu rozprawy ukończono przesłuchanie wszystkich 112 oskarżonych legionistów, żołnierzy i oficerów, z wyjątkiem 5, których nazwiska objęte są wspólnym aktem oskarżenia, a którzy jednak w drodze z obozu do Marmarosze Sziget zniknęli.

Postępowanie dowodowe rozpocznie się w sobotę 3 bm. z rana. Sąd wezwał telegraficznie znawców wojskowych, którzy zasiadali z początku rozprawy. Jednym z pierwszych świadków ma być oficer łącznikowy legionów, generał Schilling, sztab legionów, gen. Zieliński, pułkownik Rogalski, major Garncarski, kap. Pomazański, major weterynaryi Postulka, i inni.

Ponieważ do rozprawy powołanych będzie przeszło 200 świadków, obliczają, że rozprawa może potrwać jeszcze dwa miesiące jeżeli pójdzie dotychczasowym trybem. Obrona zamierza postawić szereg wniosków celem ukrócenia zamierzonego terminu. Wnioski te będą przedłożone równocześnie z wnioskami dowodowymi. Sąd sam zamówił kilku stenografów, ponieważ kap. Bartak nie chce się zrzec dalszych stenograficznych protokołów.

Wyjazd internowanych legionistów z Huszt.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 2. sierpnia.

Z obozu w Huszt wyjechali już wszyscy, pochodzący z Królestwa Polskiego internowani legionisi, mianowicie 11 oficerów i około 400 żołnierzy. Po wyjeździe ich zapanowało silne zdenerwowanie u reszty internowanych, pochodzących z ziem, znajdujących się pod okupacją niemiecką, albowiem władze niemieckie nie chciały zgodzić się na ich przewiezienie. W poniedziałek rano nadeszła wiadomość od gen. Schillinga, że austriackie władze wojskowe godzą się, aby ci Królewscy wyjechali do okupacji austriackiej i osiedli tam tymczasem jako osoby cywilne. Każdy z nich ma podać miejscowość, którą zamierza sobie obrać na miejsce pobytu, z wyjątkiem jedynie Olkusza i Dąbrowy Górniczej. Do dni 8-miu mają się odbyć transporty pozostałych jeszcze w obozie 10 oficerów i około 300 żołnierzy. Wkrótce więc opustoszeją zupełnie baraki w Huszt i mieszkania oficerskie w Bustyhaza.

W ostatnich dniach internowani w Huszt Królewscy mieli pobyt przyjemniejszy, ponieważ wolno im było wychodzić na miasto. Niektórzy znaleźli sobie tam zajęcia. W niedzielę chodzili na Mszę do kościoła, odprowadzane przez kapłana ks. Grzegorza Janickiego. Po mszy śpiewano pieśni religijne i narodowe.

Dr. Korytowski o obowiązku wypłaty świadczeń wojennych.

Wiedeń (B. K.). Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu Izby panów w drodze nagłej postawiono na porządek dzienny ustne sprawozdanie komisji budżetowej o uchwaleniu Izby posłów w sprawie projektu ustawy, dotyczącego wypłaty świadczeń wojennych. Sprawozdawca dr. Korytowski, wywodził, że sprawa obowiązku państwa co do poprawienia szkód, wyrządzonych przez wojnę, dawno już jest rozstrzygnięta. Historycznym pomnikiem w tym względzie jest pismo odręczne monarchy z 13 października

1866, wystosowane do ówczesnego prezydenta ministrów, hr. Balorediego. W piśmie tem powiada monarcha: „Zadaniem mego rządu jest użyć wszystkich rozporządzalnych środków do zagojenia ran, zadanych przez wojnę. Najświętszym obowiązkiem jest wyłączenie czynności w tym kierunku. Spodziewam się, że wszystkie organa rządowe sumiennie wypełnią to zadanie. Kto w tym ciężkim czasie poniesie ofiary na rzecz państwa, ma tyle tytułu do pomocy ze strony państwa, że nie można z tą pomocą zwlekać“.

Niestety, zasada ta podczas obecnej wojny nie była przestrzegana. Tkwi w tem także powód dzisiejszych trudności aprowizacyjnych. Gdyby państwo było prędzej pospieszyło z pomocą, gdyby się było przystąpiło do akcji odbudowy, na wzór Prus, to z pewnością dziś stosunki żywnościowe o wiele inaczej by się przedstawiały.

Obowiązek państwa wynika z ustawy o świadczeniach wojennych. Komisya była przekonana, że świadczenia wojenne będą dokonywały się w ten sposób, że ingerencya pozostanie w ręku władz politycznych, a wojsko tylko w ostatecznym razie będzie interweniować. Pokazało się jednak, że stało się zupełnie inaczej. Uregulowanie całej sprawy faktycznie przypało wojsku. Naturalnie, panowie ci nie są z przepisami tak obznajomieni, jak tego wymaga się od władz politycznych. Nie troszczą się o pewne granice i kompetencye. Wskutek tego ustawę o świadczeniach w bardzo wielu wypadkach stosowano contra legem, a przeważnie wbrew duchowi ustawy.

Obeena ustawa, stojąca pod obradami, jest przedłożeniem rządowym i przedstawia się jako legalna interpretacya dotychczasowej ustawy wojennej. Referent prosi Izbę o przyjęcie ustawy bez zmiany.

Rokowania solnogradzkie a sprawa polska.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 2 sierpnia.

„N. Fr. Presse“ zamieszcza w ekonomicznej części zapatrywania Juliusza Wolffa, profesora ekonomii w politechnice berlińskiej na rokowania solnogradzkie w związku ze sprawą polską. Prof. Wolff jest zdania, że tylko w bliskim związku gospodarczym z Niemcami Austro-Węgry potrafią osiągnąć czynny bilans płatniczy, któryby uzdrowił walutę. Co się tyczy sprawy polskiej, to Wolff utrzymuje, iż od kierujących polityków polskich słyszał wiele razy, jakoby

sojusz słowy, a nawet unia słowa z państwami centralnymi była Polakom pożądana. Gdyby więc Polska weszła w podobny stosunek do Niemiec, to byłoby niemożliwym, żeby Niemcy i Austro-Węgry pozostały do siebie w stosunku takim, w jakim były przed wojną. Wolff wyraża przekonanie, że przeciwnicy sojuszu słowo między Austro-Węgrami a Niemcami mylą się, sądząc, że nie dojdzie do skutku rozwiązanie austro-polskiego pociągnięciem za sobą rezygnacyę z słowo-politycznej wspólności z Polską.

Stan obleżenia w całej Ukrainie

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 2 sierpnia.

„Berliner Morgenpost“ donosi z Kijowa: W całej Ukrainie zaprowadzono stan obleżenia.

W Kijowie i Odessie zaprowadzono szczególne środki ostrożności. Ruch kolejowy przejdzie prawdopodobnie w ręce zarządu wojskowego.

Socjalni rewolucyoniści umywają ręce...

Kijów. (B. K.). „Kijewskaja Myśl“ donosi, że centr. komitet ukraińskiej partii socjalno-rewolucyjnej oświadczył w sprawie przynależności partyjnej osób skazanych w procesie Dobrego, że 3 czerwca wszystkie organizacje partii socjalno-rewolucyjnych zostały rozwiązane i że żaden ze skazanych nie należał do utworzonych później organizacji socjalno-rewolucyjnych na Ukrainie, dlatego centralny komitet nie obejmuje wcale odpowiedzialności za

działanie tych osób w czasie po 3 czerwca, ani za ich zachowanie się przed sądem.

Orędzie hetmana Ukrainy.

Kijów. (B. K.). W orędziu do narodu ukraińskiego hetman Skoropadski wskazuje na wielką stratę, jaką poniosła Ukraina, ponieważ marsz. pol. Eichhorn wszelkimi siłami propagował ideę państwa ukraińskiego.

Hetman imieniem własnem i imieniem rządu ukraińskiego przesłał telegram kondolencyjny ces. Wilhelmowi z powodu zamordowania Eichhorna. Cesarz podziękował mu serdeczną depeszą.

Nowy podział terytorium administracji niemieckiej na wschodzie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 2 sierpnia.

„Lokalanzeiger“ donosi: Słychać, że nastąpić ma nowy podział terytorium administracji woj-

skowej na wschodzie. Istnieje zamiar utworzenia dwóch gubernii wojskowych: jednej dla Kurlandyi, Estonii i Inflant, drugiej dla Litwy.

Nowy list Lansdowna w sprawie pokoju.

Londyn. (B. K.). Lord Lansdowne ogłasza nowy list, w którym, po omówieniu celów wojennych, sprecyzowanych przez Wilsona, Lloyd Georgea i innych mężów stanu, oświadcza: W ostatniej swej enuncyacji z dnia 4 lipca Wilson nie podał warunków pokojowych, lecz bardzo szlachetnie przedstawił sprawy, o które walczą sojusznicy. Lord Lansdowne domaga się jasnego przedstawienia nie wszystkich po-

szczególnych postanowień ostatecznego traktatu pokojowego, lecz warunków, na podstawie których koalicja gotowa jest rozpocząć rokowania dyplomatyczne.

Wilson rozjemcą w sprawie Irlandzkiej.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 2 sierpnia.

„Daily News“ i „Pall Mall Gazette“ donoszą, że Wilson ma przyjąć rolę sędziego w sprawie irlandzkiej

Przygotowania bolszewików do wojny z koalicją.

Moskwa. (B. K.). Dzienniki donoszą: Do walki z imperyalistyczną inwazją koalicji zaproponowano utworzenie oddziałów podjazdowych które mają na tyłach nieprzyjaciela czynić wywiady i paraliżować jego ruchy. Złożone one będą z ochotników, ludzi pod względem politycznym pewnych.

Rozłam wśród socjalnych rewolucjonistów.

Moskwa (B. K.). O rozłamie wśród soc.-rewol. donosi „Prawda“, że na konferencji dnia 28 lipca przyszło do burzliwej dyskusji. Wreszcie postawiono dwie rezolucje. Pierwszą postawił Bisenko, pochwalając taktykę centralnego komitetu stronnictwa, a więc także zamordowanie hr. Mirbacha. Rezolucja ta, która stoi na stanowisku centralnego komitetu stronnictwa, jednakże na przyszłość uważa akty terrorystyczne za niedopuszczalne. Konferencja nieznaną większością przyjęła rezolucję Bisenki.

Kronika telegraficzna.

UCZCZENIE SEIDLERA PRZEZ MIASTO ZNAIM. Miasto Znaim, z którego posłuje Teufel, wyraziło mu uznanie za jego działalność parlamentarną i mianowało Seidlera obywatelem honorowym. Rada gminna zaprosiła Seidlera, aby przyjechał do Znaimu i odebrał sobie na ratuszu dyplom honorowy.

UTWORZENIE SĄDU OBWODOWEGO W TRUTNOWIE. „W. Ztg.“ ogłasza rozporządzenie o utworzeniu sądu obwodowego w Trutnowie (w Czechach). Pisma wiedeńskie zapisują pojawienie się tego rozporządzenia z zadowoleniem. „N. Fr. Presse“ podaje, że dr. Seidler przyrzekł był stronnictwom niemieckim wydanie tego rozporządzenia w 3 do 4 dni po uchwaleniu budżetu. Dr. Hussarek przyrzeczenie to objął po Seidlerze i dotrzymał.

PROJEKT POWOŁANIA ROCZNIKA 1920 WE FRANCYI. Francuska Izba deputowanych obradowała nad projektem ustawy w sprawie opisu i przeglądu rocznika 1920. Podsekretarz Abramci oświadczył, że Francya, uwikłana w straszliwą wojnę, musi użyć wszystkich stojących do rozporządzenia sił, aby wojnę zwycięsko zakończyć. Rocznic 1920 trzeba na jesień powołać. Rząd obowiązany jest dopilnować użycia tego rocznika pod ściśle określonymi warunkami oraz załatwić kwestję odesłania do domu starszych roczników.

Wracają dawne dobre czasy...

Do niedawna jeszcze należał papier do najtańszych artykułów zbytu: w każdym sklepie można było zadarmo dostać kilka torbak lub arkuszy do zawinięcia nawet gdzieś indziej zakupionego towaru, specjalnie zaś wyroby papierowe, jak kowerty, papier listowy, wizytówki i t. p. kupowało się masami za bajecznie drobną cenę. Obecnie zmieniły się czasy zupełnie, gdyż papier osiągnął już ceny, przysługujące jedynie artykułom zbytku. Nic dziwnego więc, że od tej chwili ludzie, oprócz zwykłych kowert, użytkują także w ich miejsce zwykły papier, a nawet raz już przesłane kowerty, „nicując“ je bez trudu, zwłaszcza, że i guma, używana do ich fabrykacji, bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Wracamy więc w te czasy, kiedy nie było jeszcze maszynowo wyrabianych kowert, a każdy piszący listy musiał sam je sobie sporządzać. Naturalnie, że wyrabiane obecnie nie mają tego eleganckiego wyglądu, do jakiego byliśmy przyzwyczajeni, owszem, w przeważnej części robią bardzo prymitywne wrażenie, na ogół jednak spełniają zupełnie swe zadanie, a co ważniejsze, kosztują znacznie taniej.

Jedną z poważniejszych firm krakowskich, której dzienna korespondencja wynosi około stu listów, już sama wyrabia na własny użytek papier listowy i kowerty, a to tak zgrabnie, że niczem nie różni się od „prawdziwych“.

Z SALI SĄDOWEJ.

Szansonistka na żołdzie policyi

Szansonistki, kabarecistki, śpiewaczki estradowe, cyrkówki i muzykantki — jednym słowem większa część owych „artystek“ sui generis, nie ma w istocie rzeczy nie wspólnego z artystem, o ile nie rozumiemy pod nim sztuki pasożytnego życia. Zdarzają się wśród tych kobiet jednostki wybitniejsze, obdarzone niemal wyższym talentem, ale rozgłos swój zawdzięczają raczej awanturczym swym przygodom, skandalicznym romansom i bezkrytycznej reklamie swych impresaryów. Dzięki tym czynnikom zapisały się trwałemi zgłoskami w kartach światowej „Chronique scandaleuse“ takie nazwiska, jak Cleo de Merode, Gaby Desly, siostry Berrisson i w. i. Reszta to „polne koniki“ ćwierkające weselo w lesie życia na estradach i po gabinetach, a mrące z głodu w zimie — niejednokrotnie zebrzące pod kościołem litości u pracowitych „mrowek“. Naturalnie, że pojęcie moralności i etyki jest u tych istot czemś zupełnie obcym, nieznanem. Z wybuchem wojny bardzo wiele „artystek“ estradowych popieściło na ochotnika w szeregi chlubnej armii szpicliów i prowokatorów. Od czasu do czasu przedostają się na szpalty dzienników wiadomości o tej lub owej artystce przyłapanej na ordynarnem planem szpiegostwie na rzecz nieprzyjaciela, konfidentwie rządowym lub prowokatorstwie. Słyszymy nieraz o zdemaskowaniu takich ptaszków, uwięzieniu a nawet straceniu. I nikt z pewnością nie westchnie nawet na intencje takiej „ofiary“. Szpiegostwem brzydzi się każdy instynktownie, czy żył, czy dobry człowiek.

Sensacyjny proces Malvy w Paryżu odkrył znowu jedną taką osobistość z „artystycznego świata“. Jest nią dość głośna — nietylko swą sztuką, tem mniej urodą — ile rozpustą — szansonistka Mistinguet, znana śpiewaczka z Variete, pozostająca, jak się pokazało, na żołdzie policyi politycznej. Mistinguet piękna nie jest — powtarzamy — posiada jednak wiele temperamentu, luksusowe toalety i twarz pudła z krótko ostrzyżonym łebkiem. Dzięki kilku awanturczym romansom pozyskała na bruku paryskim znaczną popularność. Ale o jej ambicjach nie wiedział nikt dotychczas. Dopiero gdy w trakcie głośnego procesu wyliczył p. Malvy przed trybunałem całą litanię agentów — znalazło się na tej liście i nazwisko pny Mistinguet. Więcej nie dowiedziano się nic w sądzie. Natomiast cała chmara — głodnych, jak wszędzie, sensacyi reporterów — opadło „artystkę“ w jej letniem mieszkaniu w Trouville i tym powiedziała ona wszystko.

Zaraz z początkiem wojny otrzymała pna Mistinguett polecenie generalnego sztabu, by szpiegowała podejrzone osoby i śledziła za nimi. Artystka twierdzi, że jej mocodawcy byli z niej bardzo zadowoleni, że udało jej się nawet dowieść niewinności kilku ludzi bezpodstawnie posądzonych. Na zapytanie reportera, dlaczego daje się używać do tego rodzaju „roboty“ — odpowiedziała Mistinguett z dumą co najmniej Dziewicy Orleańskiej: „Pracowałam dla dobra ojczyzny!“

O, biedna ojczyzno, skoro dla swego zbawienia takich ratowników potrzebujesz!.. Góra, etyka w polityce! Niech żyje Variete!..

Icyk Brodpatzer przed sądem.

Sędzia: Izaak Brodpatzer!

Icyk: Do usług wysokiego trybunału!

Sędzia: Pan nazywa się Brodpatzer? Pan wie, co akt oskarżenia panu zarzuca?

Icyk: Nie.

Sędzia: Że w chlebie, jaki pan wypiekasz z mąki otrzymanej od gminy, znajdują się mielone kaczony, trociny, łupy ziemniaczane, że chleb śmierdzi tabaką, jest kleisty i zupełnie czarny. Jak pan to wytłumaczy?

Icyk: Proszę wysokiego trybunału, trociny to nie moja wina, tylko wina od robaki.

Sędzia: A to jak?

Icyk: U mnie jest drewniany sufit i w nim takie robaczki wierzyły sobie dziurki, no to na mąkę leżą trociny.

Sędzia: A mielone kaczony? a łupy ziemniaczane?

Icyk: To jest wina od króliki... Mój mały, czymś eobi w magazynie króliki i daje im kluski z kaczany i łupiny żywniakowe, to si im ich jedzenie czasem z mąką zamiesza.

Sędzia: I te łupiny, może śmierdzą tabaką?

Icyk: Łupiny ni, tylko Jojny Kinder-schwanz.

Sędzia: A cóż on ma do tego?

Icyk: Jojny jest mój czeladnik. On jest stary, chory robotnik, co dla kuracyi zażywa sobi tabaki. Nu, on jest zaziębiony i ciągiem kicha i jak misi ciasto, to jemu z nosa wychnie do ciasta.

Sędzia: Smacznego! A czemu chleb jest czarny i kleisty?

Icyk: Nu w magazynie jest trochę zgnyły podłogi i jak mąki szuffuje, to si czasem nabierze do ni i ziemi. A poczemu on kleisty... to ja już niewim.

Sędzia: Pomyśl pan tylko!

Icyk: Może potemu, co z dachu kapi do magazynu. A dach jest ze smołowy papy... z taki gęsty smołowy... jak klajster...

Co pan sędzia mówi? Dwadzieścia koron kary? Nu, niech będzie moja krzywda. Ja tyle do chleba dodaje, to i te dwadzieścia koron jrszcze dodam.

Zygzaki.

Niemoralne książki szkolne.

Wiedeński „Neuer Abend“ zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł piętnujący w słusznem oburzeniu owe książki szkolne i „książki dla dorastającej dlatwy“, w których anonimowi przeważnie autorzy usiłują pod pokrywką prowincjonalnego patryotyzmu — rozbudzić w sercach dlatwy nienawiść rasową i narodową. We Francyi wszyscy pedagogzy wystąpili zgodnie przeciw tego rodzaju tendencyjności w czytankach — jedynie tylko w Niemczech i Austrii zatrzuwa się systematycznie serce dziecka i deprawuje jego umysł obscurnymi opisami „nieprawości“ nieprzyjaciół, nieprawdziwemi bajkami o zwierzęcości wroga etc. Tego rodzaju piekielne apostołstwo pozostaje w rażącej sprzeczności z wszelkimi zasadami etyki, apelującami do serc młodocianych przede wszystkim Boskiem przykazaniem miłości bliźniego i wybaczenia wrogom.

Jako jaskrawy przykład tego wyuzdania nacjonalistycznego tej brutalnej niemoralności „książek dla dlatwy“ przytacza „N. A.“ z pierwszej lepszej książki — na chybił trafił — kilka tytułów „powiastek:

„Wzrastająca zawiść Anglii przeciw Niemcom“ — „Dlaczego Francya jest naszym dziedzicznym wrogiem“ — „O ile nadaje się kraj Mazurski do świetnego połowu Moskali?“ — a nawet: „Telegraficzna agencya Reutersa jako fabryka łgarstwo wojennych“ — „Cnoty, jakie wojna wzbudza w żołnierzu“ — „Jak nasi nieprzyjaciele złamali prawo narodów“ etc.

Wspaniała literatura dla dziecka, zwłaszcza o agencji telegraficznej Reutersa i prawie narodów!

Szczytem jednak wszystkiego jest poemat w pewnej czytance — ułożonej i wydanej przez dwóch nauczycieli. Brzmi on w dosłownem tłumaczeniu jak następuje:

„Tam podły nieprzyjaciel!

W' strzeleckich rowach leży

Hej! razem przyjaciele!

Tam łup nas czeka świeży!

Śmierć mu, choć łaski prosi.

Nic nie trza mieć na względzie,

Kto mu daruje życie.

Ostatnim psem niech będzie!“

My z naszej strony dodamy: Aczkolwiek naród polski miałby najwięcej prawa do nienawiści, jako najbardziej krzywdzony i poniewierany — my nie chcemy przedwcześnie zatrwać duszy naszych dzieci jadem nienawiści. Gdy dorosną, wzbudzi się w nich na czas ten instykt!.. Pamiętajmy o tem, że wszelkie opisy zbrodni, wojny, zezwierzęcenia mas i jednostek powinny być dla umysłu dziecka przynajmniej do czasu — obce i nieznanne — podobnie, jak si niemi brudy i kał życia.

„ALBA“

Spółka z ogr. por.
KRAKÓW
UL. SZCZEPAŃSKA 7.

A:
86
P
Wysyłki na prowincję po cenach hurtowych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

**WSZELKIE ARTYKUŁY
TOALETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY**

Wysyłki na prowincję po cenach hurtowych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Protest Rady stanu przeciw traktatowi brzeskiemu.

WARSZAWA, 31 lipca.

(mir.) W dn. 29. lipca na porządek dzienny obrad Rady Stanu wszedł nagły wniosek komisyjny porozumiewawczy, uzasadniony przez p. Rostworowskiego, aby Rada Stanu zajęła swe stanowisko wobec grożącego oderwania Chełmszczyzny od kraju macierzystego na zasadzie ratyfikowanego przez Niemcy traktatu brzeskiego z Ukrainą i podniosła przeciw temu protest.

W dyskusji pierwszy przemawiał wicemarszałek Rady Stanu, p. S. Bądziński, oświetlając kwestię merytoryczną.

Traktat brzeski — mówił — jest tak swoisty, iż historia prawa międzynarodowego będzie miała wiele w przyszłości z nim do czynienia, aby jego sens i znaczenie w odpowiednich miejscach prawodawstwa międzynarodowego umieścić. Sens tego traktatu, punkt jego wyjścia jest utrwaleniem pewnych stosunków pomiędzy państwem, jeszcze właściwie nie istniejącem, a Niemcami, które nigdy wojny z Ukrainą nie prowadziły, przyczem oderwano od Polski jej żywotną część, nie pytając o jej zdanie.

Następnie przedstawił kwestję w świetle stosunków etnograficznych i historycznych, poczem przechodząc do omówienia przyczyn, które mogły skłonić brzeskich kontrahentów do oderwania Chełmszczyzny od Polski, mówił:

„Trzeba się liczyć z tem, że zarówno w Niemczech jak i. niestety, tu u nas, spotyka się twierdzenie, że sposób załatwienia sprawy polskiej w Brześciu Litewskim pozostawał w związku ze stosunkiem Polski do Niemiec, jaki się wytworzył podczas okupacji niemieckiej. Otóż śmiem temu kategorycznie zaprzeczyć i przytoczę panom dowody, które zdaje mi się łatwiej przekonają ich o słuszności moich słów.

Związku te dwie rzeczy zupełnie ze sobą nie mają.

**SPRAWA ODERWANIA CHEŁMSZCZYZNY
BYŁA OD DAWNIEJ DAWNA W PEWNYM
KIERUNKU ZDECYDOWANA.**

Musimy się cofnąć do momentu, kiedy ta

sprawa była na rosyjskim warsztacie omawiana. Gdy Rosya gub. chełmską wydzielala, miała pomocniczą kampanię w pismach niemieckich z tego samego obozu, który piętno kładzie na pewne tony polityki niemieckiej. Była to kampania pomocnicza, idąca na rękę Rosyi i popierająca oderwanie Chełmszczyzny.

To są rzeczy dawne, ale mamy i rzeczy bliższe. Do tych rzeczy bliższych zaliczamy ten fakt że gdy w całym Królestwie nadzwyczajnie szybko organizowały się zarządy cywilne, prawie ściśle zatrzymały się na granicy gub. chełmskiej a zatrzymały się w roku 1915. To wiele mówi.

Czyim interesom odpowiada sposób załatwienia sprawy chełmskiej przez traktat brzeski?

Mamy w ostatnich dniach wystąpienie b. austriackiego ministra spraw zagranicznych, z którego ust padły słowa: „Pogląd, że Polska, posiadająca nie całą gub. chełmską lecz tylko część jej, nie jest zdolna do życia, jest całkowicie dowolny“. To charakteryzuje metodę przystąpienia do sprawy, metodę człowieka, który prawdopodobnie był

**ZAPATRZONY W CO INNEGO, ANIZELI W
ŻYWOTNE INTERESA AUSTRII.**

Gdzie wspólnoty traktoatu brzeskiego z żywotnymi interesami Austrii można się dopatrzeć, tego chyba świat nie odkryje.

Sposób załatwienia w Brześciu spraw polskich jest wynikiem pewnych specjalnych metod działania politycznego, które stoją w środku ideologicznych zapasów rządu.

Wyniki wojny trudne są do przewidzenia. Możemy jednak bez obawy powiedzieć, że czekają nas dwie ewentualności: albo ulegniemy przemocy, albo też te stosunki ułożą się w myśli współczesnych dążeń ideowych.

Na tle przemocy sąsiedzi nasi spotkają u nas zawsze opór.

Po przemowach red. G. Simona, kierownika dep. polit. ks. Radziwilla, p. Parczewskiego i in. Rada Stanu wniosek uchwaliła jednomyślnie.

demi ziemniaczkami i jarzynami po możliwych cenach, jak na stosunki obecne, robią jakie takie „zapasy na gorsze czasy“, wreszcie en masse wycieczkują w góry i lasy na borówki, maliny i grzyby.

Czasami wycieczki takie należą do przykrych gdy natrafi się na „zieloną kadre“. Są to mniejsze lub większe obozy dezertorów ukrywających się po lasach, a składających się dość często z osobników, którzy przed wdzianiem munduru wojskowego niejednemu raz wdziewali szary mundur areztański. Zdaniem władz bezpieczeństwa publicznego, „zielona kadra“ w Sądecczyźnie dość liczna i niebezpieczna, niejednemu już raz „popeliła czyn bohaterki“. To też władze wojskowe i bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń i obostrzeń.

Zdarzy się też czasem, że zarządzenia te i obostrzenia dotkną jednostki, która z „zieloną kadra“ nie ma nic wspólnego.

Przed kilku dniami pewien żołnierz 18-letni z 7 pułku posp. rusz. w obawie przed karą za wykopanie 7 ziemniaków w Dąbrówce niem. pod Nowym Sączem, pozbawił się życia wystrzałem z karabinu.

Kłęk elementarnych w ścisłym tego słowa znaczeniu nie brak. Dość często aura urzęda rozmaite „figle“ w rodzaju raptownych ulewnych deszczów, niekiedy połączonych z gradobiciem i piorunami. Przed tygodniem burza taka przeciągnęła nad szeregiem gmin północno-zachodniej części powiatu, wyrządzając rolnikom dotkliwe szkody.

Od piorunów zgorzało kilka zagród włości.

skich, między innemi w Chomranicach zagroda gazdy Piwowara i jego sąsiada.

Od niedzieli 28 bm. do poniedziałku lał ulewny deszcz. Dunajec, Poprad i Kamienica wystąpiły z brzegów, zalewając nadbrzeżne pola i unosząc niejedną pracę i dobytek.

W nocy też z 28 na 29 bm. w dużym magazynie galanterii i mód Reginy Nussbaum, mieszczącym się w kamienicy kupca Penara przy ul. Jagiellońskiej, wybuchł groźny pożar, który z trudem udało się zlokalizować dość późno przywołanej straży pożarnej. Ponieważ sklep wraz z magazynem był zamknięty od przedpołudnia i wykluczonym jest, by pożar spowodował personal sklepowy, nasuwa się podejrzenie, że dokonaniem zostało włamanie i następnie podpalenie.

Do kroniki wypadków nowosądeckich należy też zaliczyć nagły zgon Sp. Józefa Prawdzie Micewskiego, urzędnika nowosądeckiego magistratu i jednego z dyrektorów „Banku mieszczkańskiego“ i Spółki „Przełom“.

Przed dwoma dniami cała elita nowosądeckiej inteligencji, sfer urzędniczych i mieszczkańskich, żegnała byłego kilkunastoletniego starostę nowosądeckiego, radcę namiest. Mieczysława Strzelbickiego, który przeszedł na emeryturę i przeniósł się do swoich dóbr pod Sanokiem.

er.

Portfel albo życie.

PRZYGODA B. MINISTRA LUKACSA.

BUDAPESZT, 1 sierpnia.

B. minister Lukacs, który powrócił świeżo z Marienbadu do Budapesztu, opowiedział komendantowi miasta o przygodzie, jako go w Marienbadzie spotkała. Gdy siedział mianowicie na ławce w pobliżu miejsca kuracyjnego, zbliżył się doń pewien podoficer i rzekł: „Portfel, albo życie!“ Ponieważ żołnierz ów wymierzył równocześnie w pierś Lukacsa rewolwer, przeto napaźnięty oddał mu jeden z kilku posiadanych portfeli, w którym znajdowało się 200 kor., prosząc tylko o zwrot papierów. Po dokonaniu zarządzonej przez komendanta konfrontacji, Lukacs poznał owego bandytę. Okazało się, że jest to pomocnik księgarski, syn urzędnika kolei państwowej z Linzu, mający wykształcenie gimnazyjalne i człowiek wogóle inteligentny. Przyznał on się, iż od dłuższego już czasu udawał się na podobne wyprawy do ezeskich miejscowości kuracyjnych oraz, że kolega jego, towarzyszący mu zazwyczaj, przy jednej z takich napaści został zastrzelony.

NADEŚLANE.

ADWOKAT

150

Dr. M. DOGILEWSKI

powrócił do Lwowa i prowadzi kancelaryę w domu przy ulicy KRASICKICH L. 10.

Dr. JAN FRĄCZKIEWICZ

PRYMARIUSZ SZPITALA OO. BONIFRATÓW
ORDYNUJE JAK DAWNIEJ OD 11-12 I OD 3-5.

KRAKÓW, Straszewskiego 26, TEL. 1034.

Z różnych stron.

* O NADUŻYCIU WŁADZY URZĘDOWEJ. Przed sądem wojsk. we Lwowie toczy się od kilku dni rozprawa przeciw majorowi Styrsie, b. kierownikowi oddziału gospodarczego przy komendzie miasta i b. delegatowi do miejskiej Rady gospodarczej. Oskarżony jest o nadużycie w czasie urzędowania i nadużycie władzy urzędowej.

NAPAD LOTNICZY NA SZPITAL. Onegdaj, wedle telegramu Biura Wolffa, dokonali Anglicy napadu lotniczego na szpital przy Mont Notre Dame, Lazaret ten, stworzony przez Francuzów, obecnie zajęty przez Niemców, był, jak

Listy z Sądecczyzny.

NASZE ZDROJOWISKA I UZDROWISKA. —
„ZIELONA KADRA“. — 7 ZIEMNIAKÓW
PRZYCZYŃA ŚMIERCI. — PIORUNY, GRA-
DY, ULEWY I WYLEWY. — WŁAMANIE I
POŻAR MAGAZYNU. — NAGŁY ZGON. —
PERSONALIA.

NOWY SĄCZ, z końcem lipca.

Potrzeba było dopiero wojny, aby przekonano się u nas w kraju, że zdrojowiska i uzdrowiska nasze rodzime nie tylko dorównują lecz i w niejednym wypadku przewyższają zagraniczne.

W Krynicy zdroju i w przedmieściach w Krynicy wsi i w Stotwianach niema obecnie ani jednego wolnego mieszkania. Niejedna rodzina, zjechawszy na miejsce, albo wraca, albo osiedla się w którejś okolicznej gminie. Takie samo przepełnienie w Żegiestowie do niedawna jeszcze lekceważonym, niemniejsze przepełnienie w Szczawnicy, mimo trudności komunikacyjnych i opłaty 300 koron za fiakra z imitacją konia ze Starego Sącza do Szczawnicy.

Ogromną ilość letników spotyka się w Muszynie koło Krynicy, w Piwnicznej i w całym szeregu gmin powiatu nowosądeckiego, w szczególności w pobliżu Dunajca i Popradu. Letnicy z gmin wiejskich odnoszą podwójną korzyść. Mianowicie bezpłatnie korzystają z nie zajętego jeszcze świętego powietrza górskiego i orzeźwiającej kąpieli rzecznej, łatwiej niż w miastach mogą się odżywiać, szczególniej nabiąłem, mło-

twierdzi doniesienie niemieckie, w przeważnej części zapełniony Francuzami, Anglikami i Amerykanami. Między lekarzami znajdowało się wielu francuskich lekarzy i pielęgniarek Francuzek. Napadu dokonano z wieczora. Obliczają ilość samolotów na 50. Bomby spadły do sali operacyjnej i zabiły 30 osób, a 70 więcej lub mniej poraniły.

(p) **1000 KORON TYGODNIOWO** zarabniają obecnie bednarze wiedeńscy. Jak wiadomo, ogromnie rozgałęziony jest w Wiedniu handel winem węg., którego cena jest niezwykle wysrubowana. Wobec tych cen paskarskich postawili na ogólnym zgromadzeniu zażądać również i bednarze odpowiedniego wynagrodzenia. Rozpoczęły się pertraktacje z producentami i uchwalono ostatecznie, pod groźbą strajku, zaprowadzić ceny od „sztuki“, tak, że dziś wypada wynagrodzenie tygodniowe bednarza 800 do 1200 koron, co wynosi w roku 40 do 60 tysięcy koron dochodu. Ładne czasy!

(p) **ZAMKNIĘCIE CUKIERNI W BUDAPEŚCIE.** Z powodu braku cukru, jaj, mąki i masła ogłosiła w ubiegłą sobotę większość cukierni w Budapeszcie zamknięcie lokali na nieograniczony czas.

(mir) **PROCES MALVY'EGO.** W procesie o zdradę przeciw b. ministrowi spraw wewnętrznych Malvy'emu, toczącym się przed senatem francuskim, w d. 29 z. m. przesłuchano w charakterze świadków b. premierów Vivianiego, Brianda i Ribota. Zeznania ich brzmiały bardzo korzystnie dla oskarżonego. Zgodnie z wyrokiem trzej stwierdzili, iż polityka prowadzona przez Malvy'ego, została przejęta przez

następców i obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych panuje ten sam kurs polityczny. Zeznania te wywarły wielkie wrażenie w senacie.

Jak donosi „Echo de Paris“, jest bardzo prawdopodobnem, iż po przesłuchaniu świadków proces zostanie odroczony; dalszy ciąg rozprawy zostanie złączony z procesem Cailaux'a, którego sprawa ma być przeniesiona z sądu wojennego przed forum senatu.

(mir) **PRZED UNIEWINNIENIEM BRATIANU.** Jak już donosiliśmy, parlament rumuński zarządził śledztwo przeciw byłemu gabinetowi Bratianu. Obecnie — jak donosi bucharsztański dziennik „Lumina“, — wszystkie dokumenty, kompromitujące działalność byłego premiera Bratianu i jego kolegów ministerjalnych, przypadły bez śladu. Z tego należy wnioskować, iż śledztwo skończy się uniewinnieniem Bratianu.

(p) **LICYTACJA NIEPRZYJACIELSKICH FABRYK W AMERYCE.** Jak donosi paryski dziennik „Matin“ z Nowego Jorku, sprzedanych zostało z polecenia generalnego zarządcy obcych własności 40 fabryk należących do nieprzyjacielskich poddanych w ogólnej sumie 100 milionów dolarów.

(!) **HISZPAŃSKA CHOROBA OBIEGA CAŁY ŚWIAT.** Według doniesień z Rotterdamu, choroba hiszpańska nie tylko nie ustaje, — lecz owszem, coraz więcej się szerzy, — powodując bardzo dużo wypadków śmiertelnych. I tak panuje w Indjach — gdzie otrzymała nazwę rosyjskiej grypy. Jeden z berlińskich lekarzy wojskowych twierdzi, że wszystkie tego ro-

dzaju choroby przychodzą ze wschodu, rozszarżając się dalej; tak też obecnie hiszpańska choroba obiegła cały prawie świat. Najostrzej i najliczniej objawia się w Szwajcaryi, Szwecyi i Holandyi, gdzie wypadki śmierci lieżą już na setki.

Odpowiedzi Redakcyi.

CSZCZ. Wiersze zupełnie poprawne, ale „Przewrót“ zbyt ciężki i nie zawiera nic nowego, przytem wyrażen tak pospoliczych, a przede wszystkim z obcych języków wziętych, jak „konwenanse“ i „szanse“ nie powinno się w poważnej poezyi używać. „Koledze do albumu“ — zbyt osobiste.

STANISŁAW S. Mądrze wykalkulował Pan potrzebę chleba w swym wierszyku. Słusznie Pan pisze, że: „Chleb życia iskrę podtrzymuje — On sił dodaje, on je potęguje“. Atoli z równą słusnością możnaby napisać odę do pieczenia lub sztuki mięsa, — gdyż — „Podobnie do Pańskiego chleba kęsa — Podtrzymuje iskrę życia także sztuka mięsa“. Lecz z zakończeniem tego dydaktycznego poematu — wątpię — czy zgodziłby się piekarz lub sklepikarz: „Na handel chleba puszczać ci nie trzeba — Odstąp, kto łaknie powszedniego chleba, — Po cenie własnej, za pracę i trudy“... Na Pańskie uspokojenie oświadczamy uroczyście, że zadowolimy się najzupełniej, gdy piekarze po godziwych cenach będą nam chleb sprzedawali. Wątpimy zaś, czy wydrukowanie Pańskiego wiersza skłoniłoby ich do odstępywania go łaknącym po cenie własnej za pracę i trudy“.

Pannę lat 14—15 przyjmę zaraz do szlifierni. — S. Vogler jubiler, Kraków, Grodzka 39—41. 156

Stróż domu potrzebny zaraz. Ul. Marka 8. od 9—11 i od 4—5, IV piętro. 158

Zdolny maszynista, który pracował w młynach, tartakach i cegielniach — poszukuje natychmiastowej posady. Zgłoszenia pod „Maszynista“ do Administracji Gońca Krakowskiego. 231

Poszukiwany karbowy do folwarku. Zgłoszenia pod „Zdolny i pilny“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 151

Paniuszka zdolna, uczciwa, delikatna w obejściu — poszukiwana do zakładu fotograficznego w Tarnowie. Reflektantki podadzą swoje adresy pod „Zakład fotograficzny“ do Adm. Gońca Krakowskiego. 228.

Domownik handl. z działu galanteryjno-bławatnego, był legionista, z kursem handlowym, lat 24, wolny od wojska, poszukuje posady kupieckiej lub też dworskiej. Łaskawe zgłoszenia pod „M. R.“ z listami Kawecki w Drohobyczu, ul. Stryjska Nr. 138. *

Rutynowany koncypiant adwokacki poszukiwany do miasteczka prowincjonalnego we wschodniej Galicyi. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod „Koncypiant“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 284.

Matka Jana Rzepczyńskiego Leg. I Br. I. pp. II Baon, ostatnio przebywającego na włoskim froncie, prosi kolegów i znajomych o podanie obecnego adresu swego syna, ewentualnie o doniesienie co się z nim stało — pod adresem: Franciszka Rzepczyńskiego, Trojanowice, poczta Zielinki.

Rower w dobrym stanie, książki naukowe i powieści w języku niemieckim, oraz skrzypce stare — do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Firacka 1. 15. od 10—15. 157

Do sprzedania 10 paraw nowych, czysto płóciennych przescieradeł. Wiadomość: ul. Batorego 18. I p., drzwi wprost schodów. Oglądać można tylko od wpół do 4 do 5-ej popoł. 150

50 koron nagrody za wyszukanie, słonecznego pokoju z kuchnią blisko kolei z komfortem lub bez możliwie na piętrze. Łaskawe zgłoszenia pod „Wanda 50“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 149

Przyjmuje do prania i prasowania ubrania męskie płócienne, jedwabne bluzki i białą miękką. — Wilgierzowa, — Kremerowska 8, w podwórzu na lewo. 160

Poszukuje **subiekta** 151 (pracownika) do wyrobu marmolady. Liczy się na siłę fachową. — Wiadomość: Piotr Pluta, Zator.

DAM 50 K za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią, komfort wymagany. Wiadomość pod „Spokojny lokator“ przyjmie: Agencja dzienników Hopca-sa i Salomonowej, przy ul. Szczeptańskiej 9. 145

Na praktykę

leśniczego

pójdzie z zamiłowaniem inteligentny, młody mężczyzna, lat 19, wolny od wojska. Blizsze wyjaśnienia listowne, ewent. osobiście. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Zamiłowaniec 19“.

Taniej niż wszędzie!

Nowość! Patent światowy

Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest

„LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwi, płótna, płacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. **Polski sposób** użyty! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5 — z przesyłką, 5 sztuk K 22-50. Za zal. o 50 h. drzej. Fabr.: Dom Handlowy **M. Pirożek i Ska**, Kraków, ul. Karmelicka 9. Oddział 24. 242

Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na ręczno.

„LUX“

Kraków,

plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyberów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale **DROBNYCH OGŁOSZEŃ** naszego dziennika. Słowo po 12 hal za jeden raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincyi zamieścza się w najbliższym numerze.

Olbryzmia poczytność i ogromne rozpowszechnienie nietylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnia doskonały skutek.

Najprzedniejszej jakości kilka (oryginalny papier węglowy) **Ludwik AKSMANN, Kraków Szewska 10. Tel. 32—88.** 81

Kursa maturyczne

Wpisy na kursa: roczny, dwuletni i wieczorny przyjmuje Kierownik — ul. Jabonowskich L. 20, I p. na lewo, w godz. od 6—7 $\frac{1}{2}$ wieczorem. 225

Destawca szpitali krajowych etc. 89

STANISŁAW BARAN

Magazyn instrumentów Lekarsko-Naukowych **KRAKÓW, Rynek główny 7.**

poleca: Wszelkie artykuły sanitarne do pielęgnowania chorych — Narzędzia chirurgiczne — Inne przedwojenne. Gumowe smoczki dla dzieci. Pański rupturowe. Suszalnica. — Ceny konkurencyjne.

Poleca się

PIERWSZORZĘDNY ZARŁAD KAFIARSKI

Karola Gronusia

KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. LWOWSKA 36.

GOSPODYNIE!

Używajcie jedynie nieszkodliwej farby do materij w różnych kolorach

PALATYN

wyrobu Doroszowa i Szulca.

Wszędzie do nabycia! Wyszprzątaj się naśladawnie!

Wylaczny składowy **J. Leserkiewicz** dom handlowy **Kraków, Zielona 3.**